

Wojna w Burundii

po raz kolejny prezentujemy pracę o konfliktach w Afryce

Burundi to państwo w centrum środkowej Afryki, bez dostępu do morza. Zachodnią granicę państwa wyznacza brzeg jeziora Tanganika i rzeka Ruzizi płynąca w Wielkim Rowie Środkowoafrykańskim. Na zachodzie graniczy z Demokratyczną Republiką Kongo (233 km), na północy Ruandą (290 km), na wschodzie z Tanzanią (451 km).

W lipcu 1962 roku Burundi i Rwanda uzyskały niepodległość. Burundi ogłoszono monarchią. Po zamachu stanu w listopadzie 1966 roku kraj proklamowano republiką. W latach 70. i 80. wybuchały w Burundi liczne konflikty na tle etnicznym, które pociągnęły za sobą wiele ofiar śmiertelnych. W 1987 roku władzę po raz kolejny przejęło wojsko. W wyniku puczu rozwiązano parlament, a dyktatorską władzę objęła Partia Jedności na Rzecz Postępu (UPRONA) rządząca do dziś. Od 1962 roku, kiedy zakończył się powierniczy mandat belgijski, Burundi wielokrotnie cierpiała z powodu konfliktów etnicznych, zamachów i innych niepokojów społecznych. Od października 1993 roku setki tysięcy uchodźców falami uciekały przed rzezią plemiennymi pomiędzy grupami etnicznymi Hutu i Tutsi, przekraczając granice Rwandy, Tanzanii i Zairu (obecnie Demokratyczna Republika Kongo). Od października 1996 roku burundyjskich uchodźców Hutu spotkał los podobny do ich rwandyjskich bratanków. Uchodźcy, w tym ok. 120 tys. Burundyjczyków, zostali zmuszeni do powrotu do swych krajów. Kontynuacja walk etnicznych z Tutsi zmusiła kolejne grupy Hutu do ucieczki z Burundi do Tanzanii. Wysoki Komisarz Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) ocenia ilość uchodźców burundyjskich w tym kraju na 260 tys.

W trwającej wciąż wojnie domowej zarówno oddziały rządowe jak

i powstańcy zabijali nieuzbrojonych cywili i rażąco naruszali prawa człowieka przez egzekucje bez sądu, gwałty, tortury, grabieże i niszczenie mienia. Jednak w 1998 roku straciło życie mniej osób niż w 1997 roku i większość partii zaangażowanych w wojnę zaczęło negocjacje, które dawały szansę na pokój. W Burundi i w Ruandzie, przedstawiciele większości Hutu i będących w mniejszości Tutsi walczyli o władzę. Tutsi, elita, która dominowała w życiu politycznym przez stulecia, odmawiała Hutu prawa pełniejszego uczestnictwa w rządzie. Hutu próbowali dojść swoich praw zarówno na drodze politycznej, jak i powstania.

W roku 1972, w najbardziej dramatycznej z tych prób, po kilku napadach Hutu na Tutsi, zdominowana przez Tutsi armia zmasakrowała 200 tysięcy Hutu. W roku 1993 roku major Pierre Buyoya, który po przewrocie wojskowym uzyskał władzę w kraju, pozwolił na pierwsze wolne wybory, w których wybrano pierwszego prezydenta wywodzącego się z Hutu – Melchiora Ndadaye. W październiku tego samego roku został on zamordowany przez żołnierzy Tutsi. W odwecie, w wielu regionach, Hutu pod przewodnictwem lokalnych władz zamordowali tysiące Tutsi. W odpowiedzi armia Tutsi masakrowała tysiące Hutu, także w rejonach, gdzie nie było przeciw nim agresji.

Rysunek 6. Mapa Burundi



Źródło: *Popularna Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Fogra, Kraków, 1999 r.

Wojna w Burundii, która trwała od 1993 do 2005 roku, była brutalnym konfliktem zbrojnym, który miał głęboki wpływ na społeczeństwo tego małego kraju w centralnej Afryce. Konflikt ten miał swoje korzenie w napięciach etnicznych i politycznych, które zdominowały życie Burundii w drugiej połowie XX wieku.

Tło konfliktu

Burundi, podobnie jak sąsiednia Rwanda, jest krajem, w którym napięcia etniczne między dwoma głównymi grupami – Hutu i Tutsi

– były źródłem wielu konfliktów. Po uzyskaniu niepodległości od Belgii w 1962 roku, Burundii doświadczyło kilku fal przemocy, które były wynikiem sporów politycznych i etnicznych. W 1993 roku, kraj był na skraju wojny domowej, gdy prezydent Melchior Ndadaye, wybrany w pierwszych demokratycznych wyborach, został zamordowany przez grupę wojskowych, co doprowadziło do wybuchu konfliktu zbrojnego.

Konflikt i jego przebieg

Wojna w Burundii była brutalnym konfliktem, który wciągnął wielu bojowników z różnych frakcji. Główne grupy rebeliantów, takie jak Front Narodowy na rzecz Demokracji (FDD) i Zjednoczone Siły Demokratyczne Burundii (CNDD-FDD), walczyły przeciwko rządowi, który był kontrolowany przez Tutsi. Konflikt szybko przerodził się w brutalną wojnę etniczną, która obejmowała masakry cywilów, czystki etniczne i inne poważne naruszenia praw człowieka. W wyniku działań wojennych, zginęło od 300 000 do 400 000 osób, a miliony Burundyjczyków zostały zmuszone do opuszczenia swoich domów.

Armia pozwoliła na przywrócenie władzy cywilnej po zabójstwie Ndadaye, ale rząd pozostawał sparaliżowany, gdy radykalne oddziały wojskowe pacyfikowały demonstracje w miastach. Opozycja (głównie Hutu) wywołała ruchy powstańcze w rejonach wiejskich. W 1996 roku Buyoya znów przejął władzę, by – jak twierdził – położyć kres przemocy. Armia wyruszyła, by zniszczyć w załączku tendencje powstańcze wśród ludności. Setki tysięcy cywilów umieszczono w kontrolowanych przez wojsko obozach.

Po 1993 roku armia znacznie się rozrosła. W 1997 roku wojsko zmasakrowało tysiące nieuzbrojonych cywili. Setki tysięcy innych umieszczono w obozach, w których często nie było wystarczających zapasów żywności i wody, a więźniowie nie mieli opieki medycznej. Doznawali oni przemocy lub po prostu znikali. Do wojska powołano studentów, stworzono oddziały z młodych chłopców Tutsi pochodzących z miast. Rebelianci

organizowali się w paramilitarne grupy towarzyszące oddziałom regularnym. W wielu miejscach lokalne samorządy powołały siły samoobrony. Cywilom, głównie Tutsi, wydawano broń palną. Na początku 1998 roku istniały dwa główne bloki powstańców: Siły Obrony Demokracji ze skrzydłem politycznym Narodowej Rady Obrony Demokracji oraz Partia Wyzwolenia Obywateli Hutu wraz ze sprzymierzonym Frontem Wyzwolenia Narodowego. Partie te współzawodniczyły ze sobą i z władzami, o poparcie ludności. Kiedy wojsko w końcu 1997 roku i na początku 1998 roku rozszerzało kontrolę, powstańcy przyjęli okrutną politykę wobec miejscowej ludności, wymuszając pomoc rzeczową i pieniądze oraz często zmuszając ludzi do przenoszenia się na obszary znajdujące się pod kontrolą rebeliantów, mordujących miejscowe władze oraz mieszkańców, którzy odmawiali pomocy powstaniu. W wielu rejonach obywatele dobrowolnie przenosili się do baz wojskowych, ponieważ byli atakowani przez powstańców. 1 stycznia 1999 roku powstańcy zaatakowali lotnisko i tereny przyległe. W czasie ataku i późniejszego odwetu armii zabito 300 cywili. Przez cały styczeń i luty wokół stolicy trwały starcia powstańców z wojskiem. W prowincjach na południu i zachodzie walczono też przez następne miesiące. W innych częściach kraju życie powoli wracało do normy. W miarę wygasania walk w wielu rejonach i w obliczu narastającej presji międzynarodowej skierowanej przeciw organizacji obozów przesiedleńczych, władze pozwoliły ludności cywilnej powrócić do domów. Z 700 tysięcy przebywających w obozach w 1997 roku, w lutym 1998 roku pozostało pół miliona, nieco mniej niż 10% mieszkańców kraju. Powstanie osłabił upadek baz powstańczych w sąsiednim Zairze (obecnie Dem. Republice Kongo) w końcu 1996 roku, po popieranym przez Ruandę ataku na rząd Zairu. Burundyjscy powstańcy byli zmuszeni wycofać się, głównie do sąsiadującej z Burundi Tanzanii.

W 1998 roku rząd Burundi oskarżył powstańców o utworzenie nowych baz w Tanzanii, choć zaprzeczał temu rząd tanzański. Tylko w jednym przypadku, w marcu 1998 roku, władze tanzańskie

przyznały, że burundyjczycy brali udział w działaniach wojskowych w przygranicznym obozie i przeniosły ich gdzie indziej. Aby zakończyć takie działania, Wysoki Komisarz ONZ d.s. Uchodźców ogłosił program szkolenia policji tanzańskiej, mający na celu monitorowanie obozów. Używanie baz w sąsiednich krajach było jednym z wielu przejawów skomplikowanych więzów łączących powstańców i rządy wszystkich krajów tego regionu. W Ruandzie międzynarodowa komisja śledząca napływ broni do tego rejonu, opublikowała dowody na związek FDD i PALIPEHUTU z resztkami Rwandyjskich Sił Zbrojnych – armii byłego rządu Ruandy, która uczestniczyła w rwandyjskim ludobójstwie w 1994 roku i która atakowała aktualny rząd Ruandy. Burundyjscy i rwandyjscy powstańcy pomagają sobie w zdobywaniu broni, szkoleniu oraz wspierają się w działaniach wojskowych, takich jak styczniowy atak na lotnisko Bujumbura. Także armie rządowe, biorąc przykład z rebeliantów, łączą swe siły w czasie operacji wojskowych w rejonach przygranicznych.

Proces pokojowy

Proces pokojowy w Burundii rozpoczął się na poważnie pod koniec lat 90. i na początku lat 2000. W 2000 roku, podpisano Porozumienie z Aruszy, które było kamieniem milowym w procesie pokojowym. Porozumienie to, wynegocjowane w Tanzanii, ustanowiło ramy dla zakończenia konfliktu i wprowadzenia równości etnicznej w rządzie. Główne ustalenia obejmowały podział władzy między grupy etniczne i zakończenie działań wojennych.

W 2003 roku, przy wsparciu wspólnoty międzynarodowej i Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), utworzono przejściowy rząd jedności narodowej. W 2005 roku odbyły się wybory, które zakończyły proces pokojowy i doprowadziły do powstania nowego, demokratycznego rządu. Wybory te były krokiem w kierunku stabilizacji kraju, jednak wyzwania związane z integracją i pojednaniem społecznym pozostały.

Skutki konfliktu

Konflikt w Burundii miał poważne skutki dla kraju. Po wojnie, Burundii zmagano się z ogromnymi problemami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi. Infrastruktura kraju została zniszczona, a społeczeństwo było głęboko podzielone. Proces odbudowy i pojednania był długi i trudny, a niestabilność polityczna oraz korupcja pozostawały wyzwaniem dla nowych władz.

Współczesne wyzwania

Pomimo zakończenia wojny, Burundii nadal boryka się z problemami związanymi z polityczną niestabilnością, naruszeniami praw człowieka i ubóstwem. W 2015 roku wybuchły nowe napięcia polityczne związane z kontrowersyjnymi wyborami prezydenckimi, co doprowadziło do fali przemocy i represji. Społeczność międzynarodowa nadal monitoruje sytuację w Burundii i wspiera działania mające na celu stabilizację i rozwój kraju.

Wojna w Burundii ilustruje, jak głębokie podziały etniczne i polityczne mogą prowadzić do długotrwałych i brutalnych konfliktów. Proces pokojowy, choć skuteczny w zakończeniu działań wojennych, wymagał długotrwałego wysiłku na rzecz odbudowy i pojednania społeczeństwa, a wyzwania związane z rozwojem i stabilnością pozostają aktualne.

Okresowe potępienie najgłośniejszych przypadków łamania praw człowieka nie jest wystarczające. Konieczne jest wywieranie stałej presji na strony walczące by respektowały prawa człowieka oraz ukaranie osób odpowiedzialnych za ich łamanie, jeśli ten nieustannie powracający kryzys polityczny i praw człowieka ma być kiedykolwiek zażegnany.

Społeczność międzynarodowa powinna zrobić co może, by zapewnić zbadanie przeszłych i obecnych naruszeń praw człowieka oraz pociągnąć do odpowiedzialności ich sprawców, kimkolwiek są. Poświęcanie sprawiedliwości w imię doraźnych politycznych

korzyści przedłuży jedynie olbrzymi kryzys praw człowieka w regionie oraz doprowadzi do porachunków wielu osób biorących udział w kryzysie, którzy nie mają ochoty poznać prawdy i doświadczyć sprawiedliwości. [Burundi: konieczność przeprowadzenia niezależnego międzynarodowego śledztwa dotyczącego masakry w Gatumba, 2004]

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.